

I – MATKA BOŻA W ŻYCIU ŚW. FRANCISZKA

Na nabożeństwo św. Franciszka do Matki Najświętszej na pewno wywarła wielki wpływ jego matka Pika. Istnieje opowiadanie, że Pika przez dłuższy czas nie mogła doczekać się potomka. Idzie więc do kościółka i tam przed obrazem Matki Najświętszej wynurza swój smutek i prośbę. Tu słyszy tajemniczy głos, że będzie matką dziecięcia, które stanie się sławne na ziemi. Tym zapowiadany dziecięciem był św. Franciszek, prawdziwy dar z nieba wyproszony u stóp Królowej nieba i ziemi. Nie dziwimy się więc, że skoro tylko mały Franciszek stanie na nogach, matka poprowadzi go przed obraz Najświętszej Maryi Panny i powie mu, że po modlitwie „Ojcze nasz” najcudowniejsze jest „Zdrowaś Maryjo”. Stąd to może pochodzi, że kiedy Franciszek dojrzeje, powie: „Gdy odmawiam Zdrowaś Maryjo, śmieje się niebo, cieszą się aniołowie, raduje się świat, uciekają szatani”.

Oczywiście głównym źródłem wiadomości o Matce Bożej jest dla Franciszka Ewangelia. Franciszek czci Matkę Najświętszą przede wszystkim jako Tę, która porodziła Syna Bożego. Ona była stworzona wyłącznie dla Jezusa, żyła tylko dla swego Syna, Jej wola ściśle była zjednoczona z wolą Chrystusa. Wszelkie wydarzenia Maryi, jakie znamy z Ewangelii, miały za cel służyć Synowi. Wszystkie łaski i przywileje, jakie otrzymała od Boga, były ze względu na Chrystusa. Cała Jej wielkość i godność wypływa z Boskiego Macierzyństwa.

Święty Franciszek Matkę Jezusa darzył niewysłowioną miłością za to, że Pana majestatu uczyniła naszym bratem. Odprawiał dla Niej osobne chwalby, zanosił modlitwy, ofiarowywał uczucia. To szczególne nabożeństwo do Matki Bożej miało jako podstawę najściślejszą więź Maryi z Jezusem; tak Franciszek pisze: „To Słowo Ojca tak godne, tak święte i chwalebne zwiastował najwyższy Ojciec z nieba przez św. Gabriela, swego anioła, mające zstąpić do łona świętej i chwalebnej Dziewicy Maryi, z której to łona przyjęło prawdziwe ciało naszego człowieczeństwa i naszej ułomności; (2 LW 1) Oto uniża się co dzień jak wtedy, gdy z tronu królewskiego zstąpił do łono Dziewicy; (Np. 1) Błogosławiona Dziewica odbiera, i słusznie, taką cześć, ponieważ nosiła Go w najświętszym łonie” (LZ 2).

Wspomina Celano, że Franciszek przed wszystkimi innymi uroczystościami z niewysłowionym zapalem obchodził Narodzenie Dziecięcia Jezus. Twierdził, że jest to święto nad świętami, bo wtedy Bóg, stawszy się dzieckiem, zawisł u piersi ludzkich (2 Cel 199).

Dla Świętego Franciszka Najświętsza Maryja Panna zawsze Dziewica jest najpiękniejszym ze stworzeń. Wszelkie piękności, cuda, czary świata gasną wobec piękna ciała i duszy Najświętszej zawsze Dziewicy. Najświętsza Dziewica jest arcydziełem Ducha Świętego. Wielki Franciszkanin Duns Szkot powie: Niepokalana! „*Grátia plena*”... Niepokalana, bo od wieków wyśniona w Bożych planach, by mogła być godną Matką Jego Syna i tym najpiękniejszym ze wszystkich stworzeń, aby niewysłowionym cudem czaru porywać ku sobie wszystkie stworzone serca.

Cześć Matki Bożej przejawia się przede wszystkim w modlitwie, stąd Franciszek pisze: „Błagamy pokornie (...) i chwalebna Matkę, Najświętszą Maryję, zawsze Dziewicę, (...) aby dzięki składała za wszystko Tobie, najwyższemu Bogu; (1 Reg 23) I odpuść nam nasze winy. (On) przez Twoje niewysłowione miłosierdzie, przez moc męki umiłowanego Syna Twego i przez zasługi, i wstawiennictwo Najświętszej Dziewicy i wszystkich wybranych Twoich” (On).

Biografowie wspominają: Bernard, goszcząc Franciszka w swoim domu, widywał że modlił się przez całą noc, że bardzo mało sypiał, że wielbił Boga i chwalebna Dziewicę Matkę Bożą (1 Cel 24). Pewien₁

młody braciszek, który dopiero co wstąpił do zakonu, ujrzał światło cudowne, otaczające św. Franciszka a w świetle tym ujrzał Chrystusa i Dziewicę Maryję, i św. Jana Chrzciciela i Ewangelistę, i ogromne mnóstwo aniołów, którzy mówili ze świętym Franciszkiem” (Kw 17).

Według świętego Franciszka, miłość ku Matce Najświętszej w szczególny sposób bywa wyrażana przez Jej naśladowanie, zwłaszcza naśladowanie Jej ubóstwa. Pisze do świętej Klary: „Ja, maluczki brat Franciszek, pragnę naśladować życie i ubóstwo najwyższego Pana naszego Jezusa Chrystusa i Jego Najświętszej Matki” (OWKL): a w liście do wiernych, mówiąc o Słowie wcielonym zaznacza, że Ono „będąc bogate ponad wszystko, zechciało wybrać na świecie ubóstwo wraz z Najświętszą Dziewicą Matką swoją” (2LW 1); mówi do braci: „I za przykładem Chrystusa i Jego Matki wybraliśmy drogę prawdziwego ubóstwa” (Lper). Święty Bonawentura podkreśla w tym względzie, że Franciszek często ze łzami przypominał sobie ubóstwo Jezusa Chrystusa i Jego Matki. Twierdził, że ono jest królową cnót, ponieważ u Króla królów i u Jego Matki – Królowej tak wspaniale promieniowało” (1 Bon VII,1).

Bratu, który źle się wyrażał o pewnym ubogim człowieku, mówi: „O bracie, gdy widzisz ubogiego, jawi ci się zwierciadło Pana i Jego ubogiej Matki. Podobnie w chorych rozważaj niemoce, które On wziął na siebie za nas” (2 Cel 85).

Gdy jego wikariusz zachęca go, by część dóbr wstępujących do zakonu, zatrzymać na potrzeby braci, odpowiada: „Jeżeli nie będziesz mógł inaczej zaspokoić potrzebujących, to ogołoc ołtarz Maryi Dziewicy i zabierz różne jego ozdoby. Wierzaj mi, lepiej będzie zachować Ewangelię Jej Syna, ogałając Jej ołtarz, aniżeli przy ozdobionym ołtarzu pogardzić Jej Synem. Pan pośle kogoś takiego, kto zwróci Matce to, co Ona nam odstąpi” (2 Cel 67).

Kiedy mówią mu, że nie mają nic do dania bardzo ubogiej matce jednego z braci, powiada: „Daj naszej matce Nowy Testament, by sprzedała go dla zaradzenia swoim potrzebom. Jestem bowiem przekonany, że bardziej będzie się to podobało Panu i Błogosławionej Dziewicy, niż gdybyśmy czytali z niego” (Zw 38).

A także w Boże Narodzenie „ze łzami wspominał nędzę, jaka w ten dzień otaczała biedniutką Dziewicę Maryję” (2 Cel 199).

Słusznie mówi święta Klara, zwracając się do kardynała protektora z prośbą o opiekę, by „ta mała trzódka, którą w swym Kościele Bóg Ojciec wzbudził słowem i przykładem Świętego Franciszka, naśladowającego ubóstwa i pokorę umiłowanego Syna Bożego i Jego chwalebnej Matki Dziewicy, zachowywała zawsze święte ubóstwo” (TKI).

Franciszek wyrażał także swoją miłość do Matki Bożej szczególnym uczuciem, jakim darzył kościółek Matki Bożej Anielskiej, zwany Porcjunkulą.

Tę opinię przedstawia Celano pisząc: „[Franciszek] przeniósł się na inne miejsce, zwane Porcjunkulą, w którym dawnymi czasy wzniesiono kościół Najświętszej Dziewicy Matki Bożej, a który wtedy stał opuszczony i całkowicie zaniedbany. Gdy święty Boży spostrzegł, że jest on tak zrujnowany, wzruszył się, ponieważ miał gorące nabożeństwo do Matki wszelkiego dobra i pełen troski zaczął tam mieszkać” (1 Cel 21).

Franciszek go odbudował w zimie 1207/1208 roku. W roku 1211 Benedyktyni z góry Subasio, właściciele kościółka – za kosz ryb (do dziś franciszkanie w ten sposób za niego płacą benedyktynom) odstąpili Franciszkowi i jego towarzyszom kaplicę i posesję przy niej, na której ci wybudowali sobie ubogie szalasy – domy. Tak więc Porcjunkula stała się domem macierzystym zakonu świętego Franciszka.

Tu przychodził, by odpocząć po swych trudach misyjnych i zaczerpnąć nowych sił.

Tu trwając na modlitwie otrzymywał ogromną ilość łask od Matki Najświętszej, z największą, którą uzyskał od samego Chrystusa Pana i którą mu zatwierdził papież Honoriusz III; mianowicie łaskę odpustu

zupełnego: „aby wszyscy, po spowiedzi odbytej ze skrucą i po nawiedzeniu tej kaplicy mogli otrzymać odpust zupełny i przebaczenie wszystkich grzechów”.

Także konsekracja Klary dokonała się w tym miejscu: „Św. Franciszek ostrzygł jej włosy przy ołtarzu w kościele Maryi Panny, zwanym Porcjunkulą” (Proces 12).

Tu Święty Franciszek napisał regułę. Tu odbywały się ich pierwsze kapituły powstającego zakonu.

Tu pragnął także umrzeć: W tym czasie przebywał w pałacu biskupa asyckiego i dlatego prosił braci, żeby go jak najprędzej przenieśli na miejsce świętej Maryi z Porcjunkuli. Chciał bowiem oddać duszę Bogu tam, gdzie, jak powiedziano, po raz pierwszy doskonale poznał drogę prawdy (1 Cel 108); tu pragnął być pogrzebany: jednak miejscowa ludność i obywatele asyccy, duchowieństwo (...) przenieśli go do miasta; do kościoła Świętego Jerzego a później do bazyliki Jemu poświęconej.

W bazylice Matki Bożej Anielskiej, w której Porcjunkula jest obecnie, można zobaczyć zachowany z tamtych czasów szereg bardzo prostych kaplic – domków, stawianych z kamienia i zaprawy.

Jest tam kaplica Płaczu (pamiątka płaczu Franciszka, że „Miłość nie jest kochana”) i ogród różany, upamiętniający jego walkę z pokusami przeciw czystości, gdy rzucił się nagi w krzaki róży, które aby nie urazić świętego męża cudownie pozbawione zostały kolców (do dziś rosną tam róże bez kolców). Jest wreszcie obok samej Porcjunkuli kaplica Transitus, czyli „przejście”, miejsca, gdzie była dawniej infirmeria i gdzie Franciszek zmarł, wieczorem 3 października 1226 roku.

Słusznie mógł powiedzieć św. Bonawentura, „że Franciszek ukochał to miejsce bardziej aniżeli inne miejsce na świecie. Tutaj bowiem pokornie rozpoczął swe dzieło, tutaj postępował w cnotcie, tutaj szczęśliwie zakończył swoje życie. To miejsce, jako najdroższe dla Dziewicy, powierzył w chwili śmierci braciom” (1 Bon II,8).

Pragnieniem Franciszka jest, by także i bracia kochali to miejsce i dlatego im zaleca: „Baczcie, synowie, byście kiedyś nie opuścili tego miejsca. Jeśliby was wyrzucono na zewnątrz z jednej strony wchodźcie z powrotem z drugiej, bo miejsce to jest naprawdę święte i mieszkanie Boga. Tutaj, gdy byliśmy nieliczni, Najwyższy pomnożył nas w liczbę, tutaj zapalił naszą wolę ogniem swej miłości; tutaj każdy, kto będzie się modlił pobożnym sercem, otrzyma to, o co by prosił, a ten, kto zgrzeszy, srożej będzie karany. Dlatego, wszyscy synowie, uważajcie to miejsce mieszkania Boga za godne czci i tutaj z całego serca uwielbiajcie Pana i dziękujcie Mu” (1 Cel 106). Chcę, aby to miejsce było zwierciadłem i dobrym przykładem całego zakonu i jakby kandelabrem przed tronem Boga i Najświętszej Dziewicy. Niechaj to dzięki niemu ulituje się Pan nad błędami i wadami braci; niechaj Bóg zawsze strzeże i wspiera nasz zakon” (Lper 10).

Zakończmy do dzisiejsze rozważanie słowami modlitwy Świętego Franciszka:

Święta Maryjo, Dziewico, wśród niewiast na świecie nie urodziła się podobna Tobie, Cóрко i Służebnico najwyższego Króla, Ojca niebieskiego, Matko najświętszego Pana naszego Jezusa Chrystusa, Oblubienico Ducha Świętego: módl się za nami wraz ze świętym Michałem Archaniołem i wszystkimi mocami nieba, i wszystkimi świętymi do Twego najświętszego, umiowanego Syna, Pana i Mistrza.

I od siebie dodajmy słowa, które tak często wypowiadamy: *Maryjo Matko Boża módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen!*